KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 4go Czerwca 1867 roku. | № 125. | Lat 46. | 23-go Maja / 4-go Czerwca 1867 roku.

Wtorek. | Rano ciepła st. 15, w połu: c. st: 18 / Wysok: wody st: 4 c. 4. (Ubywa). | Wschód Słońca g. 3 m. 44 / Zachód „ „ 8 „ 12 | Jutro, ŚŚ. Bonifacego i Walerji M.

— Wczoraj w kościele parafialnym Śgo Onufrego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 10ej rano, rozpoczęła się *Trienna* do tegoż Świętego. Nabożeństwo to powtórzonem będzie przez dwa następne Poniedziałki. Sama zaś uroczystość Śgo Onufrego przypada 12 (24) b. m., i obchodzoną będzie w tymże kościele odpustowem nabożeństwem. Z powodu restauracji kościoła, Nabożeństwa odprawiają się tymczasowo w zakrystji.

— Przez Najwyższy Ukaz imienny do Rządzącego Senatu, z dnia 9go Maja, na przedstawienie Namiestnika w Królestwie Poskiem, Członek zwiniętej Rady Stanu Królestwa, Szambelan, Rzeczywisty Radca Stanu, Hrabia Uruski, najłaskawiej uwolniony został od służby, z zachowaniem tytułu Szambelana.

— *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych* udzieliła patent na stopień wolno-praktykującego Budowniczego klassy 2ej, Walentemu Kobylińskiemu. (Dz: War:).

— *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych*, udzieliła patent na stopień wolno-praktykującego Budowniczego klassy 3ej, Budowniczemu Warszawskich Teatrów, Władysławowi Rittendorff. (Dz. W.)

— *Magistrat Miasta Warszawy.*—Dla ułatwienia możności zbierania się w dogodnem pomieszczeniu matek z dziećmi do szczepienia ospy ochronnej, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, reskryptem z dnia 5 (17) Maja r. b. Ner 1,229, dozwoliła raz w tydzień szczepić bezpłatnie ospę dzieciom z miasta przynoszonym w ambulatorjach tutejszych szpitali. Podaje przeto do wiadomości publicznej, że szczepienie ospy, począwszy od dnia 24 Maja (5 Czerwca) r. b., w ciągu letnich miesięcy, aż do ukończenia takowego, od godziny 5tej do 6tej po południu, dopełniać będą Lekarze miasta w następującym porządku, dzieciom przynoszonym: z Cyrkułów 3, 7 i 8, w szpitalu Śgo Ducha, Lekarz miasta Malek, we Wtorki; z Cyrkułów 9 i 10, w szpitalu Dzieciątka-Jezus, Lekarz miasta Kopeć, we Środy; z Cyrkułów 2 i 4, w szpitalu Starozakonnych, Lekarz miasta Morgensztern, we Czwartki; z Cyrkułów 5 i 6, w szpitalu Ewangelickim, Lekarz miasta Kamieński, w Piątki; z Cyrkułów 1 i 11, w szpitalu Śgo Rocha, Lekarz miasta Bruner, w Soboty. Do pomienionych więc szpitali w dnie i godziny oznaczone, matki z dziećmi dla zaszczepienia im ospy ochronnej udawać się winny. Co do mieszkańców przedmieścia Pragi, szczepienie ospy odbywać się tam będzie przez tamtejszego Lekarza Rządowego, sposobem dotąd praktykowanym.—P. o. Prezydenta, Jenerał-nego Sztabu, Jenerał-Major *Witkowski*.—Naczelnik Kancelarji, *Luceński*. (Dz. W.)

— *Warszawski Ober-Policmajster.*— Dla dogodności mieszkańców, wydałem rozporządzenie, aby wizowanie paszportów na wyjazd z Warszawy, dopełniane było w Kancellarjach cyrkułowych od godz: 8ej rano do 1ej po połud: i od 4ej do 6 w wieczór; w nadzwyczajnych i zwłoki niecierpiących wypadkach, w każdym czasie, lecz nie inaczej, jak za wiedzą i zezwoleniem Komisarza. W wydziale paszportowym zarządu policji, wizowanie paszportów, odbywać się będzie od godziny 9ej rano do 3ej po południu, w nadzwyczajnej zaś potrzebie od 6ej do 9ej w wieczór. Gdyby kto doznał jakiejkolwiek trudności w uzyskaniu wizy paszportowej, tak w Kancelarji cyrkułowej, jak niemniej w zarządzie, może zgłosić się ustnie lub piśmiennie wprost do mnie, lub do Vice-Dyrektora zarządu, w każdym czasie.— Warszawa, dnia 22 Maja (3 Czerwca) 1867 r.—Orszaku Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, Jenerał-Major, *Własow*. (G. P.)

— *W rozkazie Ober-Policmajstra do policji wykonawczej wydanym*, zamieszczono: Polewanie ulic z dniem dzisiejszym odbywać się ma trzy razy na dzień, to jest: rano o godzinie 9ej, a o 2ej i 6ej po południu. (G. P.)

— *Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym w Siedlcu*, — zawiadamia strony interessowane, iż z powodu nastąpionej w dniu 14tym (26tym) Maja r. b. śmierci Józefa *Szaniawskiego*, Komornika przy Sądzie Pokoju w Biele i Łosicach, wszelkie akta exekucyjne po tymże pozostałe przez Podsędka tamecznego Sądu w Archiwum tegoż Sądu złożone zostały, po odbiór przeto takowych akt interessenci do rzeczonego Sądu zgłaszać się mają. — Siedlce, dnia 19go (31) Maja 1867. (D. W.)

—Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Orłow*, pochodny ataman wojsk kozackich z Petrokowa; Jenerał-Major *Szylder-Szuldner*, dowódca Lejb Gwardji grenadjerskiego pułku z Petersburga; Tajni Radcy: *Grott*, z m. Sereje; *Sołowiew*, z Pułtuska; Rzeczywisty Radca Stanu *Miller*, Szambelan Dworu J. C. M. z Petersburga;—wyjechali: Jenerał-Major orszaku J. C. M. *Baranow*, do Brestja; Jenerał-Major *Siwers*, i Rz: Radca Stanu *Burmejster*, do Petersburga.

— W d. jutrzejszym, w Kaplicy Literackiej, przy Kościele Metropolitalnym Śgo Jana w Warszawie exystującej, odprawionemi będą Nabożeństwa żałobne, o godzinie 8ej z rana, za spokój duszy ś. p. Mikołaja *Pobralskiego*, a o godzinie 10ej za spokój duszy ś. p. Xiędza Antoniego *Moczarskiego*, Członków Archi-Konfraternji Literackiej, na które Senjorowie Familje zmarłych wraz ze Współ-Braćmi, zapraszają. (7543.)

— Jutro, o godzinie 10tej z rana, w Kościele

Śgo Ducha, przy ulicy Długiej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Alexandra *Golanowskiego*, na które pozostali Rodzice, Siostry i Bracia, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (7,820.)

— Jutro, t. j. d. 5 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, ś. p. Małgorzaty z Remiszewskich *Rivoli*, odbędzie się żałobna Wotywa za spokój jej duszy, o godzinie 10tej rano, w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na którą pozostałe w smutku Córki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (7,803.)

— Bazyli *Rudziński*, Majster Kowalski, w wieku lat 49, po ciężkiej i długiej chorobie, zszedł z tego świata. Wyprowadzenie zwłok nastąpi jutro, we Środę, o godzinie 4ej po południu, z Kościoła Śgo Józefa Oblubieńca, na Krakow:-Przedmieściu, na cmentarz Powązkowski, na które w smutku pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (7,804.)

— W dniu 3-cim b. m., Anna *Walkiewicz*, przeniosła się do wieczności, w trzeciej wiośnie życia. Stroskani Rodzice, zapraszają Krewnych Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro, o godzinie 6ej po południu, z Kościoła Śgo Anny, MATKI N. MARJI PANNY, przy ulicy Krak:-Przedmieście, na cmentarz Powązkowski. (7,821.)

— Dnia 6 z. m. zmarł w Staszowie, X. Proboszcz tamtejszy Juljan Brzozowski.

— W dniu 1szym Czerwca r. b., po odbytem żałobnem Nabożeństwie przez Kapłanów z okolicy przybyłych, pochowane zostały zwłoki ś. p. Ludwiki z Nowodworskich *Jaźwińskiej*, zmarłej w dniu 25ym Maja r. b. w Dobrach Wola-Ossowińska, w powiecie Łukowskim położonych. Ś. p. Ludwika mając wpojone w domu swych rodziców bogobojne i cnotliwe zasady, potrafiła w swem życiu takowe rozwinąć i stosownie zużytkować, i dla tego też dziś pozostawia po sobie wspomnienie najlepszej Żony, Matki i Siostry; dobrej Sąsiadki, i Pani dla swych domowników, na potrzeby których będąc wyrozumiałą i względną, robiła wszystko co tylko mogła, z narażeniem nieraz nawet swego własnego zdrowia. Ciężki przeto smutek wyryty na twarzach pozostałego Męża, jedynej Córki i Familji zmarłej, jako też łzy cisnące się do oczów sąsiadów, przybyłych z okolicy na ten tak smutny obrzęd, wymownym były dowodem, że życie ś. p. Ludwiki, oprócz wrodzonej łagodności charakteru i innych przymiotów duszy, nacechowane jeszcze było wielu dobremi uczynkami. Zwłoki jej z miejscowej kaplicy, zaniesione zostały na barkach obecnej Familji na miejsce wiecznego spoczynku. Pokój jej cieniom! — * * *

— W dniu 1 b. m., w kościele na Bielanach, pobłogosławiony został związek małżeński, Rzeczywistego Radcy Stanu, Członka Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, Hieronima *Krzyżanowskiego*, z Panią Kamillą z Zejdlerów - Zborowskich *Płonczyńską*. Obrządku ślubu dopełnił Administrator parafji Sto-Krzyzkiej, Xiądz Jakubowski.

— Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej, ma honor zaprosić wszystkich Członków Towarzystwa, aby raczyli przybyć w dniu 26 Maja (7 Czerwca) r. b. o godz: 8ej wieczorem, na ogólne posiedzenie, a to celem wysłuchania sprawozdania za rok 1866, oraz budżetu na rok bieżący.

— Jutro, w Sali Resursy Obywatelskiej, koncert pjanisty P. *Dulęby*. Portret tego znakomitego artysty wraz z portretem goszczącego w Warszawie P. *Friemana*, obu znanych w Warszawie, pomieścił w ostatnim numerze swoim „Tygodnik Illustrowany“. Tak Pan Dulęba, jak i Pan Frieman, (którzy jutro dadzą się słyszeć), wyjeżdżają następnie do Wilna. Biletów na pomieniony koncert nabyć można, jak to już donieśliśmy, w xięgarni P. Mich: Glücksberga, ulica Krak:-Przedm:, dom Grodzickiego, w xięgarni P. Sennewalda, ulica Miodowa, i w Resursie Obywatelskiej.

— Wystawa fantów wkrótce otworzyć się mająca w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, nie jest wystawą fantów na loterję w Ogrodzie Saskim, jak to mylnie jedno z pism tutejszych doniosło, ale wystawą loterji z 60,000 losów złożonej przez toż Towarzystwo urządzonej, niezależnie od zwykłej dorocznej w połączeniu z zabawą kwiatową w Ogrodzie Saskim odbywanej. Fortepjan o którym pomienione wspomina pismo, stanowiący jeden z fantów cennych, jest właśnie fantem, należącym do owej 60,000 loterji, a nie do loterji Saskiego Ogrodu.

— W zakładzie fotograficznym PP. Brandel i Sp. w tych dniach wykonane zostały gruppy fotograficzne, bardzo pięknie złożone i ślicznie odbite: Uczniów Chemji Szkoły Głównej Warszawskiej wraz z Rektorem tejże Szkoły, Dziekanem Wydziału i Professorami; niemniej gruppa Urzędników Mennicy Warszawskiej. W obu, w pośrodku, mieszczą się widoki, i tak: w pierwszej gmach, w którym odbywają się wykłady, w drugim gmach Menniczny.

— Onegdaj powrócił do Warszawy, z podróży do znaczniejszych stolic Europy, z polecenia Rządu przedsięwziętej, P. *Ankiewicz*, Radca Budowniczy. O celu podróży P. Ankiewicza pisaliśmy już, donosząc o jego wyjeździe.

— Pan *Janicki*, Inżynier przy Kanale Suezskim, onegdaj opuścił Warszawę, gdzie przez krótki czas bawił; wraca on do swoich obowiązków.

— W zeszło - Sobotnim Numerze „Kurjera Warszawskiego“ wspomnieliście, Szanowny Redaktorze, o wynalezionem przez astronoma *Secchi* narzędziu, wzbudzającem ogólne na Wystawie Paryzkiej zajęcie, a którego przeznaczeniem jest wskazywanie o każdej godzinie dnia, wszelkich zmian atmosferycznych i meteorologicznych. Owóż nieulega wątpliwości, że pomysł podobnego narzędzia przed laty dwudziestu, a może i więcej, zrodził się na ziemi tutejszej. Były inżenier Banku Polskiego, Kawaler *de Girard* (Filip), nie tylko pomyślał, ale i zbudował bardzo starannie model podobnego narzędzia, które do dziś dnia w *Warszawskiem* Obserwatorjum Astronomicznem się znajduje. Narzędzie to wskazuje i notuje o każdej godzinie ciężkość barometryczną powietrza, stopnie termometryczne ciepła i zimna, kierunek i siłę wiatru, tudzież ilość spadłej wody. Brak środków, a zresztą i trudności wprowadzenia w należyte działanie podobnego narzędzia, co tylko koleją prób i doświadczeń da się uskutecznić, sprawiły, że aparat o

którym mowimy, mniej może jest praktycznym do stałych doświadczeń, niemniej jednak oddajmy cześć komu należy, i niepozwólmy aby imię naszego inżeniera zstąpiło na drugi plan pod względem zasługi *pierwotnego* pomysłu. Dodajmy, że tegoż P. *de Girard* aparat mniej skomplikowany, ale również wskazujący niektóre zmiany meteorologiczne, znajduje się pod zegarem na gmachu Banku Polskiego umieszczonym.— *Suum cuique.*— R. S.

— Pan Okoński, właściciel xięgarni i składu nót, urządza przy tejże xięgarni czytelnię dzieł Francuzkich, oraz przyjmuje prenumeratę na pisma krajowe i zagraniczne. O dniu otwarcia Czytelni doniesiemy w swoim czasie.

— Mający się odbyć koncert w ogrodzie Instytutu Muzycznego Warszawskiego, w d. 5 Czerwca r. b., z powodu nieprzewidzianych przeszkód, odłożonym został na czas późniejszy.

— Słynny tragiczny artysta Bogumił *Davison*, w powrocie z Ameryki, już przyjechał do Hamburga

— Dziś, w Wielkim Teatrze, koncert Panien: Julianny i Julji *Delepierre* na skrzypcach i xilophonie.

— W Teatrze Wielkim ma być niezadługo wystawiony nowy balet, p. t. „Egmond".

— „Kurjer Lubelski" podaje, iż P. Antoni *Kątski*, nadworny fortepjanista Króla Pruskiego, bawiący w temże mieście, da jeszcze w przyszły Wtorek, to jest dziś, koncert pożegnalny. Miłośnicy muzyki, artyści i amatorzy tamtejsi, pragnąc złożyć dowód uznania jego talentu, i w celu uczczenia go zamierzają w dniu tym w połączeniu urządzić zbiorowo wielką muzykalno-wokalną zabawę, która tym sposobem stanie się jedną ze świetniejszych uroczystości muzykalnych.

— *Panie Redaktorze!* Że zgadnięto ostatnią szaradę w *Kurjerze Codziennym* nic w tym nie ma bardzo dziwnego, i ja ją zgadłem, była ona bowiem już zadawana w Twojem piśmie, lubo cokolwiek w inny sposób. Ale ten powinienby dostać w nagrodę *konia z rzędem*, kto odgadł, zrozumiał, lub zrozumie, anagram niedawno zadany w *Kurjerze Codziennym*, z różnemi *admor*, *damor*, *ar*, *dom*, *marod*, i t. p., gdy zasadą anagramu jest, aby kombinacje złożone z pojedynczych liter głównego zadania, były wyrazami jasno malującemi jakąś rzecz, przedmiot, miasto, rzekę, lub tym podobnie. Gdyby więc w miejsce tych niezrozumiałych łamanin, do wyrazów *morda*, *darmo*, *drama*, *modra*, *mord*, dodano *mora*, *moda*, *oda*, *dama*, *mada*, *ord*, anagram stałby się zrozumialszym i niepotrzebowałby tyle wygięć akrobatycznych. — Stary Szaradzista z czasów L. A. D.

— Rzadko gdzie, i w takiej obfitości, znaleść można piękne bzy kwitnące, jak obecnie w nowym ogrodzie na Krakowskiem-Przedmieściu. Na jakich kilkudziesięciu może krzakach, nie dojrzysz liścia pod gęstym kwiatem, który w rannej mianowicie i wieczornej porze, swój tak miły, delikatny, a jednak silny zapach, daleko roztacza. Podobnym mnóstwem bzów zaleca się równie obszerny dziedziniec pałacu Kazimierowskiego. To też obu tym miejscom nie brak na lubownikach świeżego i balsamicznego powietrza, ktorem tam pełną mogą odetchnąć piersią.

— Przedstawienia humorystyczne śpiewaków Niemieckich w *Tivoli*, liczną zawsze sprowadzają Publiczność, przyczyniają się także nie mało do tego wyborne *raki*, *szparagi*, *kurczęta* i *kalafiory*. Są to smaczne *antrakty*, które każda publiczność niekiedy przenosi nad same widowiska.

— Podobnie jak w roku zeszłym, Praga ma ogród wód mineralnych, przy Aptece P. *Rożyckiego* istniejący, z którego mieszkańcy tego przedmieścia korzystają.

— Z nastaniem pory cieplejszej Saska Kępa licznych ma zwolenników, sielskie to miejsce zwiedzających. Pomiędzy łodziami przewożącemi przez Wisłę osoby udające się na Saską Kępę, jest także łódź. która nosi nazwę „Kurjer Warszawski".

— Bruki na ulicy Śto-Krzyzkiej, w części jej od Nowego-Świątu, na placu DZIECIĄTKA JEZUS, są obecnie reperowane.

— Wczoraj już dom Łaszczyńskich, przy ulicy Długiej, uległy w zeszły Czwartek pożarowi, został osztandarowany. Widać więc, że wkrótce do odbudowania go przystąpią.

— Onegdaj o godz: 3 kwadranse na 11 wieczorem, w stronie rogatek Mokotowskich, dostrzeżoną została wielka łuna, zwiastująca pożar, lecz przybyła Straż Ogniowa 3 części do tychże rogatek, po przekonaniu się, iż pożar wynikł we wsi Piaseczno, o 15 wiorst po za rogatkami, powróciła do koszar.

— Onegdaj z rana, Felix Krulikiewicz, mieszkaniec wsi Opalina, w domu pod Nr 2768b zamieszkały, lat 67 mający, przyszedłszy nad brzeg Wisły, wprost ulicy Oboźnej, zdjął z prawej nogi but, a założywszy spodnie powyżej kolana, poderznął sobie brzytwą żyły pod tymże kolanem i skutkiem upływu krwi, życie zakończył. (G. P.)

— Izydor *Karśnicki*, Patron Trybunału Cywilnego w Warszawie, otworzył Kancelarję pod Nrem 310/11, przy ulicy Nowe-Miasto. (7,731.)

— Złożono w naszej Redakcji, bardzo ładny zegar stołowy francuzki z marmuru kararyjskiego, wskazujący godziny, minuty, sekundy, oraz dnie, tygodnie, miesiące, i wszystkie zmiany lunacji, a nakręcający się raz w dwa tygodnie. Pomieniony zegar jest własnością podupadłej rodziny, która przeszedłszy smutne koleje losu, przymuszona jest pozbyć się tego ostatniego zabytku dawnej swej zamożności, za połowę ceny, to jest za rs. 100. Nabywca, obok posiadania tego zegaru, będzie jeszcze miał słodkie przekonanie, że przyniósł chrześcijańską ulgę cierpiącemu bliźniemu. Zegar ten można widzieć w Redakcji „Kurjera Warszawskiego."

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od E. P.: Pantofelki, Klamerkę do paska i Szpilkę do krawacika, na Loterję Fantową Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 30 Maja.*—Z Dublina donoszą iż ułaskawiony na dożywotne więzienie Burke, został zaraz odprowadzony do więzienia Montjoy i przybrany w suknie więzienne. Ułaskawienie swe przyjął on z wystudjowaną obojętnością, ale od owej chwili widocznie ma umysł spokojniejszy i lepszy, apetyt.—Przygotowania do przyjęcia spodziewanych

ochotników strzeleckich z Belgji, gorliwie są prowadzone. Prezesem honorowym komietu uroczystości jest Xiążę Walji, a ponieważ Król Belgów przyrzekł także swą bytność, przeto nie zbraknie na dostojnych uczestnikach. (Nord. All. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 30 Maja.* — „Monitor" wczorajszy z 29go b. m. pisze: dziś rano o 11ej przybył z St. Cloud do Tuilerjów Cesarzewicz, w towarzystwie Jenerała Fonsard, oraz swego nauczyciela P. Monnier, i wysiadłszy z powozu, udał się wprost do JJ. CC. Mości, znajdujących się właśnie na radzie ministerjalnej. Młody Xżę, przybrany w strój strzelców Vogezskich i mając w ręku sztucer przez nich podarowany, przechadzał się czas jakiś z rodzicami, oraz Ministrami. Każdy podziwiał stan jego zdrowia. Następnie Cesarzewicz wrócił do St. Cloud.— Wagon Cesarski, mający na granicy oczekiwać na N. Cesarza Wszech Rosji, wyprawiono dziś do Maubeuge. W tej dawnej twierdzy, dziele Vaubana, w której Ludwik XIV, czas jakiś stał główną kwaterą, N. Cesarz Ruski, powitany zostanie w imieniu Cesarza Francuzów, przez Jenerał-Adjutanta Leboeuf (tego samego, który oddawał Wenecję Włochom). Właściwym punktem granicznym jest Jeumont, ale zdaje się, że wybrano Maubeuge dla tego, iż przyjęcie może tam być uroczystsze. Do osoby N. Pana, podczas pobytu w Paryżu, przeznaczeni zostają: Jenerał Leboeuf, oficer służbowy Vice-Hrabia de Lauriston, Szambelan Vice-Hr. de Walsch, oraz koniuszy Baron Bourqoing. Wyjeżdżają oni dziś, wraz z innym Adjutantem Cesarskim, Jenerałem Favé, który do osoby J. C. W., Następcy Tronu, jest przeznaczony, i z Pułkownikiem Hr. Chersey, przeznaczonym do osoby J. C. W. W. Xięcia Włodzimierza Alexandrowicza, do Maubeuge.— N. Pan przybywa 1go Czerwca o godzinie kwadrans na pierwszą po południu, do Paryża. Cesarz Napoleon przyjmować ma N. Pana w dworcu kolei, otoczony Ministrami, dowódcą gwardji Cesarskiej i armji Paryzkiej, oraz obu Prefektami. Z dworca kolei, obaj Monarchowie udadzą się do Tuilerjów, gdzie wojsko będzie uszykowane, a po przywitaniu się z Cesarzową, do Elysée.— Xiążę Następca Pruski wraz z małżonką zwiedzał wczoraj gmach sądownictwa. Oprowadzał ich Prokurator główny, P. Marnas. JJ. KK. Wysokości oglądali także Conciergerie i celę, gdzie ostatnie dni przepędziła nieszczęśliwa Maria-Antonina. (Nordd. All. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Wyjazd Króla Pruskiego do Paryża, stanowczo dziś po południu nastąpi. Z Monarchą, na wyraźne jego żądanie, udaje się do stolicy Francji Hr. Bismarck, chociaż, jak twierdzi „Zeidl. Corresp.", nadwątlone zdrowie niebardzo mu pozwala zajmować się ważnemi pracami dyplomatycznemi, jakie go tam czekają, z powodu obecności innych Ministrów spraw zagranicznych. Jednocześnie także z Królem Pruskim wyjechać ma i P. Benedetti, Poseł Francuzki.— Dzienniki donoszą, że w liczbie rozmaitych Władców, spodziewani są także w Paryżu: Xiążę Serbski, Bej Tunetański, a nawet i Szach Perski, który przyjął zaproszenie Cesarza Napoleona i przez Erzerum uda się do Francji.

Stosunki pomiędzy Turcją a Grecją, zadrażniają się coraz bardziej, jak to widać z ostatniej noty okólnikowej Fuad Paszy, ponawiającej swe skargi, na postępowanie Greków. Ze swej strony Rząd Grecki zwraca się również do Mocarstw ze skargami na Portę; wnosić więc ztąd można, że dyplomacja Europejska wdać się będzie musiała, dla zagodzenia tych nieporozumień i utrzymania pokoju na Wschodzie. Pierwszym krokiem do tego jest projekt utworzenia komissji śledczej w sprawie Kandji, na którą prawdopodobnie Porta przystanie. (Schl. Ztg).

FRASZKI.

— Pewna Dama, rzekła do konkurenta, którego natura obdarzyła niepospolitym wzrostem: „Niecierpię takich ogromnych mężczyzn!" mimo to, konkurent, zwolna pozyskał serce swojej piękności; ale ta, była znów w kłopocie, jakim sposobem przekonać go o tem. Raz więc, kiedy ją zastał zatopioną w marzeniach i zapytał: „o czem Pani tak myśli?" odrzekła: „myślę,.. myślę, żeś Pan codzień mniejszy."

— „Jak się masz Panie Tomaszu? słyszałem, żeś już przestał być piekarzem." „Jakto?" „Podobno żeś aptekarzem został." „Co znowu?" „Ale, bo ludzie mówią, że zamiast bułek pieczesz pigułki." „Aha..."

TEATR WIELKI.

Dziś: Koncert Panien *Delepierre.— Verbum-Nobile*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: *Morderca.—Pożar w klasztorze.—O chlebie i wodzie.*

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 3 Czerw: płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 65 do rs. 8 k. 92 żyta od rs. 6 kop. 30 do rs. 6 k. 45; owsa od rs. 3 kop. 30 do rs. 3 kop. 60 gryki od rs. 5 kop. 25 do rs. 5 k. 45; kartofli od rs 2 k. 40 do rs. 2 k. 55.

Okowity płacono dnia 3 Czerwca, za wiadro od rs. 4 k: 60, do rs 4 k. 66; za garniec od rs. 1 k: 50 do rs: 1 k: 52.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*